



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI, POSWIECONY
SPRAWOM WIEJSKIM ORAZ ZAŁOŻENIA DAWROWEKOWSKIEGO

Redakcja i Administracja: GONIEC CZĘSTOCHOWSKI , ul. Mickiewicza 10, Czestochowa, pow. Zawonia, woj. łódzkie.	Redaktor naczelny: Władysław Głowacki .	Redaktor literacki: Janusz Głowacki .
Wydawca: Władysław Głowacki .	Redaktor techniczny: Janusz Głowacki .	Redaktor korekcyjny: Janusz Głowacki .
Redakcja: GONIEC CZĘSTOCHOWSKI , ul. Mickiewicza 10, Czestochowa, pow. Zawonia, woj. łódzkie.	Redakcja: GONIEC CZĘSTOCHOWSKI , ul. Mickiewicza 10, Czestochowa, pow. Zawonia, woj. łódzkie.	Redakcja: GONIEC CZĘSTOCHOWSKI , ul. Mickiewicza 10, Czestochowa, pow. Zawonia, woj. łódzkie.

Agencja: w Katowicach, Nowymyście, Mysłowicach, Zawonia, Piotrkowie, Łodzi i Warszawie. Cena pojedynczego egzemplarza kop. 3.

Dwoje uszu ma człowiek, lecz tylko jedno usta. Znaczy to, iż trzeba więcej słuchać niż mówić.

Mysli i czuć głęboko nie możemy wszyscy, ale staraniem naszym być powinno: myśleć porządnie i czuć zdrowo.

Kazimierz Brodziński.

Ziemiaństwo a rejestracja strat wojennych.

Sprawa rejestracji strat wojennych, przez własność ziemską poniesionych, nader szybko posuwa się naprzód, w miarę rozwoju i zetknięcia z życiem, domagając się wyjaśnienia, już te pewnych kwestji z organizacją rejestracji związanych, już to spraw zasadniczych, normujących podstawy samego przedsięwzięcia.

Jedną ze spraw tej właśnie kategorii, jest stosunek naszego ziemiaństwa do rejestracji.

Przed rozwiązaniem tej sprawy należy sobie uprzytomnić, że właśnie ziemiaństwo, na którego znaczenie w Polsce równie historyczne, jak ekonomiczne składają się przyczyny — poniosło wskutek wojny nierównie dotkliwsze i większe straty, niżeli inne warstwy.

Warsztaty pracy rolnej, a zwłaszcza własność średnia i większa, są w ogromnej części zdewastowane, te zaś nawet, które zupełnie nie uległy zniszczeniu, są wytracone przez wojnę z stanu normalnej pracy.

Jednak stwierdzić to możemy, że ziemiaństwo, pomimo najcięższych niejednokrotnie warunków, wytrwało na swych stanowiskach, ochraniając wedle możliwości swój stan posiadania, i pełniąc obywatelską służbę z całym oddaniem się sprawie, czy to w komitetach obywatelskich, czy to w niezliczonych instytucjach użyteczności publicznej, ad hoc, stosownie do potrzeby chwili stworzonych.

Moment obecny wysuwa nową taką właśnie potrzebę chwili, potrzebę niewątpliwie ogromnego znaczenia i doniosłości, do których zaopiekowania znowu ziemiaństwo przede wszystkim przyczynić się musi.

Potrzebą tą jest rejestracja strat wojennych, przez własność ziemską poniesionych.

Cel tej pracy jest jasny: ma nam ona dać odpowiedź na pytanie, jaka jest cyfra strat, poniesionych wskutek wojny przez własność ziemską?

Jest to pytanie tak proste i naturalne, że słyszy się je dziś z ust każdego, to też postawienie go przez instytucję taką, jak Centralne Towarzystwo Rolnicze odnośnie do własności ziemskiej jest tylko logicznym uśrednieniem poglądu ogółu na tę sprawę.

Jaki jednak będzie stosunek zainteresowanych do całego przedsięwzięcia — jak zachowają się poszkodowani, a zwłaszcza ziemianie, wobec rejestracji?

Oto są dalsze pytania, które z natury rzeczy inicyjatorzy całej akcji

postawić sobie muszą — i na które, na szczęście, odpowiedzieć sobie już mogą.

Odpowiedzi dostarczają zebrania okręgowych Tow. Rolniczych, odbyte w całym prawie kraju przyczem wszędzie jednomyślnie postanowiono sprawę rejestracji najenergiczniej poprzeć, — biorąc na swe barki całą sprawę organizacyjną i wykonawczą.

Nigdzie nawet najlżejsze wahanie nie zamąciło jednolitości poglądu na konieczność dokonania rejestracji, pojętej, jako obowiązek obywatelski równie ważki i pilny, jak praca w komitetach filantropijnych, od której nikt się nie uchylał i która całkowicie siłami inteligencji wiejskiej na prowincji przeprowadzona była.

Opinia publiczna naszego kraju uświadamia sobie doskonale ważność rejestracji strat wojennych to też wszystkie instytucje zbiorowe domagają się jej dokonania i społeczeństwo z niepokojem i niecierpliwością czeka odpowiedzi na pytanie, jakie straty ponieśliśmy.

Odpowiedź ta jednak nietylko zadowolenie prostej ciekawości statystyka czy uczonego ma na celu — to przede wszystkim materiał dowodowy i niezbity, na podstawie którego na przyszłym kongresie zameldujemy nasze pretensje o zwrot strat, — to zarazem podstawa do omówienia akcji ratunkowej — to możność racjonalnego poglądu na sprawę restytucji warsztatów pracy rolnej, — to najważniejszy materiał do uregulowania sprawy podatków, ulegających redukcji w stosunku do poniesionych strat i przyzwanie pomocy przez projektowaną nową instytucję kredytową — to wreszcie drogowskaz dla całej akcji ekonomicznej, jaką w przyszłości podjąć wypadnie dla doprowadzenia kraju do stanu poprzedniej kultury i zamieszki.

Wychodząc z tego założenia stwierdzić należy, że sprawa rejestracji ma dla całego kraju znaczenie pierwszorzędnej doniosłości i dlatego też jako obowiązek obywatelski traktowana być winna, od którego nikt usuwać się nie ma prawa.

W dalszym ciągu stwierdzić należy, że interes ogółu zbiega się tu z interesem jednostki, gdyż szeroki udział ziemian w pracy rejestracji zapewni pracy tej pomyślny przebieg, a poszkodowanym stworzy fundament do wszelkiej akcji rewindykacyjnej.

Przy tak szerokim ujęciu spraw rejestracji wątpliwe nie można, że ziemiaństwo pracą swą najuśliszniej ją poprze — pracą pełną zapału i poświęcenia — pracą obywatelską, co jest tem konieczniejsze, że podczas, gdy w innych krajach rejestracji dokonują Komisje rządowe, a nas cała ta praca postawiona jest inicyjatywie społecznej, a w braku innych środków, z opłat od poszkodowanych pobieranych pokrytą być winna.

Wobec tego ograniczenie wydatków na rejestrację jest koniecznością i winno być przedmiotem naszych usilnych zabiegów, które urzeczywistnione być mogą tylko i jedynie przez

współdziałanie najszerszych kręgów wiejskich, bezinteresownie ofiarujących swą pracę.

Ze ziemiaństwo nasze pracą taką właśnie sprawie rejestracji poświęcić — nie wątpimy.

Dowiedzie ono tylko tem raz jeszcze, że jest istotnie przodującą warstwą narodu, że słusznie za taką w społeczeństwie uchodzi i że równie swój interes, jak interes kraju naprawdę głęboko rozumie.

Kazimierz Olszowski.

„Gazeta Rolnicza“ Nr. 1 i 2.

— :: —

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 16 lutego:

Wschodni plac boju.

Na całym froncie panowała zamiędlnieństwo. Poza to nie wydarzyło się nic godnego zaznaczenia.

Zachodni plac boju.

Anglicy atakowali wczoraj bez powodzenia trzykrotnie zdobyte przez nas na południowo-wschód od Ypres pozycje. Ich straty w jeńcach wyniosły ogółem okragło 100 ludzi.

W Szampanji ponowili Francuzi próbę odebrania nam swych dawniejszych pozycji, na północno-zachód od Tahure.

I teraz nie osiągnęli oni większego powodzenia niż poprzednio. Pogoda deszczowa utrudniała wogóle działalność bojową.

Balkański teren walk.

Położenie wogóle nie uległo zmianie.

Naczelne dowództwo armji.

Komunikat austriacki.

WIEN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 16 lutego:

Rosyjski plac boju.

W Galicji wschodniej zwiększyła się działalność lotników nieprzyjacielskich, lecz bez powodzenia.

Na północno-zachód od Tarnopola zestrzelony został przez niemiecki latawiec bojowy, samolot rosyjski. Lotnicy zostali zabici.

Włoski plac boju.

Na froncie Karntyjskim artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała wczoraj stanowiska nasze po obydwóch stronach Seisery i doliny Seebaoh (na zachód od Raill). O północy otworzyła ona silny ogień na front pomiędzy doliną Fella, a górą Wisz.

Pod Filcz zaatakowali Włosi wieczorem nasze nowe stanowiska w okregu Rombon.

Został on odrzucony wśród dużych strat.

Zacięte walki artylerji na froncie Pobrzsca trwają dalej.

Wczoraj rano, jedna z naszych eskadr lotniczych składająca się z 11 samolotów obruszyła bombami dwo-

rzec kolejowy i urządzenia fabryczne w Medjolanie. Zaobserwowano potężne kłęby dymu.

Pomimo strażów armatnich, oraz latawców obronnych nieprzyjaciela, oficerowie lotnicy rzucali planowo bomby. Walka powietrzna zakończyła się na naszą korzyść. Lotnicy nieprzyjacielscy musieli opuścić pole bitwy.

Prócz tego, lotnicy nasi obrzucali bombami z widocznym skutkiem fabrykę w Schio.

Wszystkie latawce powróciły szczęśliwie.

Południowo-wschodni plac boju.

Żadne zmiany nie zaszły.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler.

Komunikat francuski.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 16 lutego:

W Szampanji zdobyliśmy część wysuniętych naprzód rowów strzeleckich, które nieprzyjacieli zajęli w dn. 13 bm. na wschód od drogi Tahure-Somme Puy.

W Lotaryngji utarczki patrolów.

Bombardowania Medjolanu.

We wtorek o godz. 9 rano nad Medjolanem ukazało się kilka samolotów austriackich, które zrzucały kilka bomb odciełaji ku wschodowi, ścigane przez aeroplany włoskie i pociski artylerji. Straty materialne od bomb nieznaczne, zabito 6 osób, kilka rannych.

Pokój czy wojna.

Z duńskich sferach politycznych zapewnijają, że cały rząd rosyjski jest przekonany o konieczności natychmiastowego zawarcia pokoju. Tylko cesarz Mikołaj i kilku dostojników wojskowych oświadczyło się za dalszym prowadzeniem wojny.

Evakuacja Durazzo.

Dziennik bułgarski „Kambana“ donosi, że dowództwo włoskie zarządziło ewakuację Durazzo.

Wojska z Durazzo cofnięte zostaną do Valony.

W Dardanelach.

Kontrtorpedowiec nieprzyjacielski, który usiłował zbliżyć się do cieśniny dardanelejskiej, był zmuszony cofnąć się z pod ognia naszej artylerji.

Na innych frontach nie zaszły żadne zmiany.

Król Mikołaj opuszcza Francję.

„Bukareszt Diminuta“ donosi: Król Mikołaj zwrócił się do rządu francuskiego z prośbą, by dozwolono mu na przeniesienie się do któregoś z państw neutralnych. Francja zezwoliła mu na wyjazd do Ameryki. Król Mikołaj wybrał sobie jednak Szwajcarię. Nie chce on w saden sposób pozostać do końca wojny we Francji.

Nad Wardarem.

Korespondent paryskiego „Journalu“ pisze z Salonk: Wojskom francuskim powiodło się w ataku nad Wardarem zdobyć silne

„MAZ”

Dramat w 5-ciu aktach podług głośnego arcydzieła
M. ARCYBASZEWA.

Na scenie:

Nowość!!!

Nowość!!!

DWIE RADY

Komedja w 1 akcie przez Belfico

Reżyser T. WOŁOWSKI.

Dzieciom i młodzieży do lat 16 wstęp wzbroniony

stanowisko naturalne, które mogło posłużyć nieprzyjacielowi jako pozycja dla ciężkich dział. Przybycie znacznych posiłków umożliwiło nam ofensywę.

W Albanji.

Z Konstantynopola donoszą: Dziennik „La Defence” twierdzi: jakoby akcja albańska zbliżała się ku końcowi. Los Durazzo i Valony należy uważać za zdecydowany.

Sejm finlandzki.

Z Piotrogradu donoszą do „Basler Nachrichten”, że prócz Dumy i Rady Państwa, jednocześnie zwołany zostanie również Sejm Finlandzki.

Pozary.

Korespondent wojenny „Deutsche Tagesztg.” donosi, że według pism odeskich na wybrzeżach Rosji potudniowej zdarzają się często pożary składów towarowych. Przypuszczają, że pochodzą one z podpalenia przez złoczyńców. Szczególnie licznie nawiedzane są przez pożary magazyny wojskowe. Szkody dotychczas wynoszą wiele milionów rubli.

Zmiana komendy.

Jak pisaliśmy już wczoraj, marszałek polny porucznik J. E. Karol Trzaska-Durski, został odwołany ze stanowiska komendanta legionów polskich.

Z rozkazu naczelnej komendy armii miejsce ustępującego komendanta zajął generał-major Puchalski.

O zmianie powyższej naczelnej komendy legionów powiadomiamy rozkazy komendy, wydane w d. 4 i 7 bm. J. E. Karol Trzaska-Durski dowodził legionami przez siedemnaście miesięcy i, jak zaznacza rozkaz „mi mo sędziwych lat znosił wszystkie trudy wojaczki z młodzieńczym zapałem, który nie miał ni w dzieł Mołotkowa, ni w czas uciążliwej obrony Karpat, jednakim był w starczyście mrozy na skalistych szczytach gór Bukowiny i w skwarne lato na równinach Królestwa”.

Zakaz mowy.

Rosyjski minister komunikacji wydał rozporządzenie, zabraniające używania języka niemieckiego, bułgarskiego i tureckiego w rozmowach, prowadzonych w pociągach, tudzież na dworcach kolejowych rosyjskich. Osoby nie stosujące się do tego rozporządzenia, skazywane będą na karę pieniężną do wysokości 500 rubli.

Wystawa polska.

Jak donoszą pisma moskiewskie, utworzył się tu komitet organizacyjny wystawy sztuk pięknych na rzecz raniionych Polaków. Projekt wystawy cieszy się wśród kolonji polskiej wielkim zainteresowaniem.

Świeże nasiona

warzywne i kwiatowe przygotowane na sezon wiosenny w Zakładzie Ogrodniczym

S. Jastrzębskiego

II Aleja 16 Częstochowa.

Doktor BRONIAŁOWSKI
PAWEŁ
Częstochowa, Nowy-Rynek № 3.
ChOROBY SKÓRY, PRÓCIEW, WŁOSÓW, WĄSOWYCH I KOSMETYKA ŁOKRKA. Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—8 po poł. Panie od 3—4 po poł. Stojąco wrodziny wstrzykiwanie SALWARSARU (HATA 606 i 514) i badanie krwi na wryłki.

Ks. Trubeckoj o Polsce.

Profesor uniwersytetu moskiewskiego, ks. E. Trubeckoj, zamieścił w „Echu polskiem” artykuł, w którym stara się wytłumaczyć, iż milczenie prasy rosyjskiej w sprawie polskiej objaśnia się „chwilowem przeniesieniem centrum działań wojennych do danego kraju”. Ala kwestja pozostaje otwartą i ważną dla obu narodów, dlatego zaraz profesor moskiewski i pisze dalej:

„Nie możemy pozwolić—aby Polska zginęła, albo co jest tem równoznaczne, aby została pokńczona przez Niemcy. Polska, niezależna od Niemiec i politycznie wolna, potrzebna nam jest jako warunek potęgi i niezależności Rosji. Chwilowe niepowodzenia naszego oręza nie osłabiły, ale przeciwnie wzmocniły świadomość tej łączności. Poczuliśmy namacalnie, że zajęcie Polski przez Niemcy jest pierwszym krokiem do rozczłonkowania Rosji, gdyż krok ten będzie początkiem urzeczywistnienia szerokiego planu zdobyczego, którym przewidziano oderwanie od nas Litwy, krajów Bałtyckich, Małorosi, a nawet części wybrzeża Czarnomorskiego. Pozwolić, aby plan ten został urzeczywistniony choćby w małej części, znaczyłoby dopuścić do zagłady Rosji. Oto dlaczego kwestja polska jest dla nas kwestja głęboko nas obchodząca”.

Dla nas znów ze słów ks. Trubeckoj — dodaje jedno z pism — jaśnie jest tylko to, iż kwestja polska

zaczęła „głęboko obchodzić” Rosję dopiero wtedy, gdy „życie Królestwa stało się pierwszym krokiem do rozczłonkowania Rosji”, ale i wtedy jeszcze milczenie prasy rosyjskiej wypadło tłumaczyć „chwilowem przeniesieniem centrum działań wojennych do innego kraju”.

Platoniczne więc wynurzenia ks. Trubeckoj mają dla nas znaczenie tylko aktów kurtuazji i przezorności w stosunku do Polaków przymusowo czy przypadkowo znajdujących się obecnie w Rosji, a których trzeba przecież od czasu do czasu czemś ułagodzić i uspić.

Z Dąbrowy.

Sosnowicka „Iskra” pisze: Dowiadujemy się z zupełną wiarogodnym źródła, iż w tych dniach ks. prałat Grzegorz Augustyniak, długoletni proboszcz parafji dąbrowieckiej, inicjator i fundator wielkiego i wspaniałego tumu gotyckiego w Dąbrowie Górniczej, założyciel całego szeregu ochron na gruncie miejscowym, autor bardzo wielu cennych broszur i książek treści religijno-patriotycznej, kapitańsko nieposzlakowanego charakteru i czci — został przez swoją władzę decyzyjną, t. j. biskupa A. Losińskiego, pozbawiony tytułu i godności prałata, kapituły kieleckiej i, mocą władzy biskupiej, zostaje usunięty z dotychczasowego stanowiska proboszcza parafji dąbrowieckiej, a natomiast zostaje tranzlokowany na stanowisko kapelana przy szpitalu Towarzystwa Sosnowickiego na Pogoni.

Bezpośrednim powodem takiego stanu rzeczy stało się gościnne podejmowanie przez ks. prałata Augustyniaka w swojej parafji kilka tygodni temu Jego Ekscelencji ks. biskupa Władysława Badurskiego.

Dodać należy, iż ks. G. Augustyniak piastuje godność domowego prałata Ojca świętego, i z tego tytułu, w czasie trwania walk nad Nidą, kiedy większą część djecezji kieleckiej była oddzielona linią bojową od swojej stolicy, ks. prałat G. Augustyniak sprawował zastępczo (za ks. Losińskiego) władzę biskupa na tej części djecezji.

Z Warszawy.

Pełneżeb porucznika Mansperla.

Wczoraj oddano ostatnią posługę drugiemu z kolei legionistów, poległemu na polu chwały w walce pod wsią Jablonki w d. 27 października r. z., porucznikowi Bronisławowi Mansperlowi.

Jut przed godz. 2 po poł. u rampy kolei warsz.-wied., gdzie spoczywały zwłoki Bronisława Mansperla, zgromadził się olbrzymi zastęp publiczności, słuchony ze wszystkich warstw społecznych, przedstawiciele instytu-

cji społecznych, oświatowych, kulturalnych polskich i żydowskich, przedstawiciele władz wojskowych i t. p.

Władze austriackie reprezentowali: radca ministerjalny dr. Ignacy Rosner, kapitan Robert Michel, jako przedstawiciele delegacji austriacko-węgierskiego ministerjum spraw zagranicznych i kapitan Zima — w imieniu naczelnej komendy austriacko-węgierskiej.

Władze niemieckie reprezentowali ciż sami przedstawiciele, co i na pogrzebie s.p. Karskiego.

Młodzież szkół utworzyła podwójny szpaler dla utrzymania porządku.

O godz. 2 i pół po poł., po odprawionych przez duchowieństwo wyznania możeszowego z dr. Poznańskim na czele modłach żałobnych, trumna spowita w zieleń i wstęgi o barwach narodowych, przy śpiewie chóru synagogałnego pod kierunkiem p. Sitoń, przeniesiono z rampy na wóz żałobny, poczem kondukt żałobny wyruszył, kierując się ulicami: alejami Jerolimskimi, Nowym Światem, Krakowskim-Przedmieściem, Miodową, ku omentarzowi żydowskiemu.

Wśród olbrzymiego stosu wienów, spoczywających na trumnie i specjalnej platformie, widniały wstęgi o różnej treści dedykacjach. Na karawanie zawieszono orła białego na tle amarantowem i szpady.

Na omentarzu śpiewał chór synagogałny z p. Sirota na czele, poczem przemawiał kaznodzieja dr. Poznański.

Następnie w serdecznych słowach pożegnał zmarłego pułkownik legionów polskich i szef departamentu wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego, Władysław Sikorski.

Na zakończenie uroczystość pogrzebowej pluton honorowy żołnierzy niemieckich dał trzykrotną salwę.

Zwłoki porucznika Mansperla pochowano w pobliżu mogiły Wohl'a i innych bohaterów z r. 1868.

Pogrzebem zajmowała się bezinteresownie gmina żydowska. Dziennikerze śląscy w Warszawie.

Onegdaj wieczorem — jak podaje „D. W. Ztg.” — bawili w Warszawie przedstawiciele dziennikarstwa ze Śląska. Zwiadzili oni wszystkie osobliwości Warszawy i zapoznali się z miejscowemi stosunkami.

KALENDARZYK

Dziś 18 w piątek — Szymona Konstancji p.

Jutro 19 w sobotę — Zuzanny, Konrada wys.

Wschód słońca o godzinie 7 m. 15.

Zachód słońca o godzinie 5 m. 14.

Wiadomości historyczne
1836 Zajęcie Krakowa przez Austriaków.
1913 Pierwsze przysiężenie u podzielniku rządu ministrów nowego prezydenta republiki litwej francuskiej, Rajmunda Poincarę.
1915 Austriacy zajmują Czerłow.



U SZKOLACH W KRÓLESTWIE.

Inspektor szkoły dr. Schepp z Berlina, charakteryzuje w „Der Montag” rozporządzenia szkolne niemieckich władz okupacyjnych w Królestwie Polskiem.

„Co do szkół ludowych żąda się, aby wyznaczono tam tam uwzględniona możliwie jak najwięcej. Ponieważ w Polsce rosyjskiej wyznaczenie jest jednoznaczna z miejscami narodowości, to szkoła wyznaczeniowa oznacza właściwie szkołę narodowościową. W ten sposób stawia się przeszkodę mieszanemu się narodowości. Fakt ten tłumaczy także rozmaitość języków wykładowych w szkołach niemieckich i żydowskich językiem wykładowym jest niemiecki, w szkołach polskich—polski”.

Następnie przechodzi autor do rzeczowych informacji o przepisanej ilości dzieci w szkołach i przedmiotach wykładanych, poczem pisze:

„Na lekcjach, poświęconych językom, w klasach niższych nauka jest udzielana wyłącznie w przepisany języku urzędowym i wykładowym (niemieckim lub polskim); w klasach średnich i wyższych połowa tych godzin używana jest na to, aby dzieci uzdolnić do postępowania się innym językiem, t. j. w szkołach niemieckich polskim, a w szkołach polskich—niemieckim.

Następnie dr. Schepp informuje o rozkładzie godzin wykładowych i na zakończenie dodaje:

„Gdy się bada bliżej poszczególne rozporządzenia, to się widzi zaraz, że zarówno pruskie „ogólne rozporządzenia” z 15 października 1872 r., jak „Prawo, dotyczące utrzymywania szkół ludowych publicznych w Prusach” z d. 28 lipca 1906 r. stanowiły wzór do wydania rozporządzeń szkolnych w Polsce rosyjskiej”.

KRONIKA

Zwrot starych pasportów rosyjskich.

Komisariaty policyjne przypominają wszystkim za naszym pośrednictwem o rozporządzeniu nakazującym, zwrot starych rosyjskich pasportów. Składają je należy w swoich Komisariatach.

Zebrań naukowców ludowych.

W piątek 18 bm. o godz. 4 po południu w lokalu gimnazjum Tow. Opięki Szkolnej przy ul. Teatralnej nr. 19—A odbędzie się zebranie naukowców ludowych, na którym ks. W. Kneblewski mówić będzie o metodyce nauczania religii w Szkołach ludowych.

280.275 mk. 14 fen.

Loteria na ofiary wojny w Królestwie Polskiem, urządzona przez komitet pań w Poznaniu przyniosła, jak dowiadujemy się obecnie ze sprawozdania, ogłoszonego w tamtejszych dziennikach przeszło ówierz miliona marek, dokładnie 280,275 marek 14 fenigów.

Ankieta Towarzystwa Kredytowego m. Częstochowy.

Połączone Władze Towarzystwa Kredytowego m. Częstochowy postanowiły dla zebrania danych o stratach materialnych stowarzyszonych, wywołanych kryzysem wojennym, rozστείć ankietę, której dane będą stanowiły ważny przyczynek do przyszłej gospodarki miejskiej i dadasz podstawę do starań o uwzględnienie położenia materialnego właścicieli nieruchomości.

Wobec tego, pożądanem jest, żeby odpowiedź na pytania nadsyłane były pod adresem dyrektora Tow. Kredytowego przy ul. Panny Marii nr. 55 przed dniem 1 marca 1916 r.

Pytania ankiety są następujące:
1) wiele winni są W. P. lokatorzy za czas od 1 lipca 1914 r. do 1 stycznia 1916 r.?

2) Jaka suma obciąża lokatorów w czasie od 1 lipca 1914 do 1 stycznia 1916 r. na zasadzie dobrowolnej umowy?

3) Jaką sumę W. P. stracił wskutek niewynajętych mieszkań za czas od wybuchu wojny do dnia 1 stycznia 1916 r.?

4) Czy dom W. P. posiada: a) wodociąg, b) kanalizację, c) stację elektryczną, d) centralne ogrzewanie?

Podziękowanie.

Straż ogniowa z Częstochowy d. 10 grudnia r. ub. złożyła na ręce ks. wikarego w Rakowie 10 rb. na biednych zamiast wieńca na trumnę ś.p. Antoniego Szymańskiego b. komendanta. Z tych pieniędzy otrzymały: Agnieszka Gwiaździna 5 rb., Cabanowa Marja 2 rb. i Wiewiórowa Marjan na 3 rb. Kobiety te za ofiarę Szanownej Straży z Częstochowy bardzo dziękują.

Lista ofiarodawców na biedne dzieci.

- W dalszym ciągu złożyli deklaracje:
441. Dr. Sarna—2 rb. mies. przez całą wojnę.
442. „Szpagaciarnia”—15 rb. jednorazowo.
443. Olszyński, obyw. zem.—3 rb. jedn.
444. Jakub Kon—1 rb.
445. Pani X.—2 rb.
446. Fabiszewska, Fabr. 6—rb. 1 kop. 50.
447. Dr. Karol Zawada, Szkolna 21—5 rb.
448. Marja Bogusławska, Parkowa 12—rb. 1.
449. A. Błaszczynski—15 rubli jednor.
450. Kelnery firmy Jackowskiego—rb. 1 k. 20 tygodn.
451. Tadzio I.—1 rb. 50 kop. jedn.
452. Helena Troczyńska—Kern—30 kop. (skł. mies.)

Podwieczorek na kuchnię № 3.

Jak już pisaliśmy w niedzielę 20 bm. w lokalu przy ul. Staszowa ma się odbyć Podwieczorek Muzyczno-Wokalny na rzecz kuchni nr. 3, urządzony staraniem grona osób, zajmujących się losem tej instytucji.

Wiemy wszyscy, jak wiele pożytku kuchnia ta oddaje i jak znaczne ma potrzeby, to też nie wątpimy, że Podwieczorek nie zawiedzie, gromadząc wszystkich, którym to leży na sercu.

„Kupiec”.

Z Poznania nadesłane nam egzemplarz czasopisma „Kupiec” organu kuców, przemysłowców i fabrykantów, jedynego obecnie pisma handlowo-przemysłowego na ziemiach polskich.

Głównem zadaniem pisma jest popierać łączność ekonomiczną zaboru pruskiego z Królestwem. Każdy zeszyt „Kupca” liczy około 20 stron i zawiera liczne artykuły z dziedziny handlu i przemysłu. Pismo wychodzi dwa razy na miesiąc i kosztuje 3 mk. 20 fen. półrocznie.

Pieniądzy do odebrania.

W biurze Komisji pośrednictwa w pracy przy ul. Dojazd nr. 9 są do odebrania pieniądze dla następujących osób:

Gawlik Emma, Głńska Zofja, Rosak Marjanna, Poczeka Marjanna, Malina Apolonja, Przemysłowski Mikołaj, Tatarowicz Marjanna, Czerpak Joanna, Bobrzyński Alfons, Solarz Marjanna.

Lyszczarz Anna, Szarf C., Bartoszewska Ewa, Wisniewski Franciszek, Więkiewicz Herman, Goszczyński Kazimierz, Delik Szymon, Tarczyńska Józefa, Skewron Antoni, Jezierska, Chrzastek—Ługi, Rogozińska Marja, Serwońska Eugenia, Gona Florentyna, Grabara Rozalja, Wojtasik Marja.

Adamus Andrzej, Wawrzkiwicz Michalina, Błaszczok Karol, Szczepańska Marja, Stepien Mateusz, Szweczyk Juljanna, Słowikowska Katarzyna, Fildzińska Weronika, Kowal Jan.

Góral Katarzyna, Ponarek Pelagja, Skrobek Apolonja, Fiszer Marjanna.

4. + p.

z Przespolowskich
Konstaneja Jachimiek

Po długich i ciężkich sierpieniach zasnąta w Bogu dnia 16 Lutego 1916 roku przeżywszy lat 78.

Wyprowadzenie zwłok z domu Administracji Rzezi Mijskiej do kościoła parafialnego Św. Zygmunta odbędzie się w piątek dnia 18 Lutego r. b. o godz. 9-jej rano, a po załobnem nabożeństwie o godz. 10 rano pochowanie zwłok na Kulach. Na smutne te obrzędy strokana Rodzina zaprasza emanarzu na przyjaciół i żyeliwych.—

Teatr „CORSO”

Nowości Po cenach zrezyonchil! Nowości
Od 20 fen. do 1 Mk.

Program kinematograficzny
Od piątku, dnia 18 do poniedziałku, dnia 21 Lutego 1916 roku.

Doktor chorób sercowych
Farsa w 3-ch częściach.

Rajdany w małżeństwie (Dramat) || **Przysługa muchy** (Komedja)

Nowy Rok u zazdrosnej żony (Komiczny) || **TUNEL (natura)**

NA SCENIE:

w piątek i sobotę **Taniec czynowników** w niedzielę **„Cyrkowcy”**

Krotoczwila w 4-ch aktach napisał L. Birinski, spolsz. Jarostaw Pieniązek. Komedja w 3-ch aktach Schöntana.

Początek przedstawień w piątek o godz. 5 po poł. w sobotę i niedzielę o g. 3 i pół. p. poł.

Teatr „ODEON” ul. P. Marii

Program od soboty 12 do piątku 18 Lutego 1916 r.
Najświetniejsza nowość kinematograficzna!
SENSACJA! SENSACJA!

Książę Seppi
albo Książę parobek

Nadzwyczaj ciekawa przygoda pewnego panującego księcia—Zagłada i straszna opowieść w 3-ch aktach, 11 obrazów, 1000 osób.

MADAME BUTERFLY
(Dramat z tytułu japońskiego)

KRONIKA WOJENNA
(Zdjęcia z placu boja w Belgii.)

Historja jednej pary nóg 3
(Komiczny)

UWAGA:
Wojcie dla dzieci i młodzieży do lat 16 wroczone.

Wielki wybór
papierów listowych i kopert
w Drukarni
F. D. WILKOSZEWSKIEGO
ul. Panny Maryi 38.

Z Łodzi.
S. p. Eugenjuż Wiatrowski.
W poniedziałek o g. 10 wieczorem w Łodzi rozstał się z tym światem w 46 roku życia znany w szerokich kołach dziennikarz, długoletni współpracownik pism, Eugenjuż Wiatrowski b. sekretarz redakcji naszego „Gońca Częstochowskiego (r. 1917) a potem nasz korespondent.

Podanie, Prośby i Obrony
oraz wszelką korespondencję. Wskonywa też skomplikowane bilanse buchalteryjne.

M. Schönfeld
ul. Piłkna, (b. Cerkiewna) № 5
parter z frontu.

UWAGA: Należy wracać bacność na ulicę i. N. domu.

Potrzebni chłopczy
do roznoszenia gazet
Wiadomość w Administracji Gońca.

Potrzeba robotników
Niemieckie Biuro Centralne, Teatrul
no 17 opłaca, iż
poszukuje się:
ślusarzy, kowali, tokarzy i. t. p. jak również do robót rolnych mężczyzn, kobiet i chłopców od lat 15-stu.
Zgłaszac się należy natychmiast.

Rozporządzenia Urzędowe z „Gazety Powiatowej” Nr. 7.

5. Sekwestracja siana i słomy.

Wszystko siano i słoma w powiecie i w mieście Częstochowie zostaje zasekwestrowane dla Zarządu wojskowego. Postanowienia wykonawcze będą podane w najbliższym czasie.

Częstochowa, dnia 14. lutego 1916.

6. Dotyczy piecy łaźniennych i przedmiotów domowego użytku.

Wszystkie przedmioty domowego użytku z metalu zasekwestrowanych oraz miedziane piece

łaźienne należy odstawić **najpóźniej do 1-go marca r. b.** do tutejszej zbiornicy metalów.

Zakupiciel Wisnowski będzie płacił ogłoszone swego czasu ceny za przedmioty użytku domowego i za miedziane piece łaźienne. (III. 3411). Częstochowa, dnia 10. lutego 1916.

7. Obwieszczenie

o ruchu towarowym na stacjach kolejowych w niedziele i święta.

Zgadzam się na to, żeby także w niedziele i święta było dozwolone wyładowywanie i odwożenie towarów, które koleją żelazną nadeszły, i

Częstochowa, dnia 15. Lutego 1916.

Niemiecki Cywilny Zarząd.
Naczelnik Powiatu.

Bredt.

odrotnie dowożenie i władowywanie towarów na kolej żelazną celem dalszej wysyłki.

Częstochowa, dnia 6. lutego 1916.

8. Zgłaszanie wracających obywateli rosyjskich.

Wójtom powiatu mojego nakazuję niniejszym żęby zameldowali u mnie natychmiast mieszkańców krajowych, którzy powrócili tutaj z Rosji, oraz wszystkich takich, którzy jeszcze nie powrócą.

(I. 1497). Częstochowa, dnia 8. lutego 1916.

Ogłoszenia Publiczne.

Marek 600 nagrody za wykrycie bandytów.

Wieczorem dnia 8. lutego około godziny 7-jej wdarło się 6 bandytów w rewolwery uzbrojonych, z których jeden był wysoki z czarną pełną brodą a ubrany w grubą sukmanę chłopską i w polską czapkę, do mieszkania rolnika Jana Krawczyka w Bujacku przy Zawadach i zrabowali 500 rubli w papierkach, mianowicie jedną sturubłwkę, 15 25-rubłówek a resztę w 3-rubłówkach, oraz 160 rubli w złocie, dalej 9 kaftaników niewieścich, z których 3 czerwone, 2 zielone, 1 czarny, 1 niebieski, 2 białe i prócz tego 3 fartuchy.

Rabusie zbiegli poprzez granicę zarządu austriackiego w kierunku wsi Mokra w powiecie Częstochowskim. W lesie przed Moką podzielili się łupem. Są to może ci sami bandyci, którzy dnia 25. stycznia 1916 r. dokonali podobnego rabunku u sołtysa wsi Wapielniki (zobacz Gazeta Powiatowa Nr 6). Podejrzany jest o udział kołodziej Józef Zawadka z Kraszkowic powiatu Wieluńskiego, poszukiwany listem gończym przez prokuratorję we Wieluniu.

Także za wykrycie każdego z tych bandytów przyrzeka się po 100 marek nagrody tym, którzy

doniosą o śladach prowadzących do wykrycia rabusiów, a szczególnie którzy udowodnią orężę użyte.

Częstochowa, dnia 14. lutego 1916.
Sąd Cesarsko Niemieckiego
Gubernatorstwa Wojskowego.

Ogłoszenie kradzieży.

Dnia 3. lutego 1916 r. w czasie od godz. 8 do 11 wieczorem skradziono z westybulu Kasyna oficerskiego w III. Alei Nr 54, I. piętro, nowy szary płaszcz oficerski, z połowo-szarego sukna komisowego, z dwoma rzędami guzików połowo-szarych, futro z brunatnych skórek piżmowcowych, kołnierz z szarego futra szopowego; wewnątrz w tyle kołnierza firma „Adam, Berlin“.

40 marek nagrody

przyrzeka się temu, który poda rzeczowe doniesienia, mogące doprowadzić do wykrycia złodzieja lub ukrywającego skradzionego płaszcza.

Częstochowa, dnia 14. lutego 1916.
Sąd Gubernatorstwa Wojskowego

Obwieszczenie.

Poszukuje się z powodu kradzieży Józefę Witomską, urodzoną w Nowem Mieście, zamieszkałą w ostatnim czasie w Złoczewie i Kaliszu, liczącą lat 24.

Uprasza się o pojmanie jej i o doniesienie aktów: J. 102.

Wieluń, dnia 2. lutego 1916.

Prokurator
przy Ces. Niem. Sądzie Obwodowy
v. d. Hagen.

Rozpisanie pościgu.

Upraszam śledzić niejakiego Majewskiego którego ścigam za kradzież z włamaniem, pojmanego w razie spotkania i podać wiadomości do aktów I. P. L. 105/15.

Opisanie osoby:

Wiek: 40 lat. Usta: zwyczajne.
Wysokość: 1,70 m. Uzębienie: zupełne.
Włosy: ciemno-blond. Broda: zwyczajna.
Czoło: zwyczajne. Zarost: wąs przyszyty po angielsku.
Brwi: ciemno-blond. Kształt twarzy: zwyczajny.
Oczy: niewiadomo. Postać: krapa.
Nos: zwyczajny. Znamiona szczególne: niema.
Będzin, dnia 7. lutego 1916.

Prokurator
przy Ces. Sądzie obwodowym
w Będzinie.

74)

MALŻEŃSTWO

WŁADYSŁAWA IV.

Romans historyczny.

(Dalszy ciąg).

— Panie Aronie, na tamtej stronie Wisły, w domu pod Nr. 36, licząc od wejścia, kryje się tajemnica, którą potrzebuję zbadać koniecznie.

— Trzydziesty szósty dom, po lewej stronie od wejścia, — szepnął zyd, zamysłiwszy się.

— Czy mógłbyś mi pan udzielić jakie objaśnienie?

— Zdaje mi się, że sobie coś przypominam, ale jednak na pewno o tem mówić nie jestem w stanie.

— Może pan nabierzesz większej pewności, skoro dodam, że de tego domu i Król Jegomość i pan Remski dość często chodzą.

— Boże Izrael! — zawołał równocześnie i syn i ojciec. — J. K. Mości Najjaśniejszy Pan!

— Powiedziałaś panu, że dlatego tu pana przywołałam, ponieważ waż nikt lepiej, z większą zręcznością, ostrożnością i tajemnicą, komuś tego spełnić nie jest zdolny.

— A więc, panie Aronie, już dopełniłeś jednej części przyszłego zadania, nie dając ani jednego kro-

ku. Któż jest ten mieszkaniec i jego córka?

— Mieszkaniec ten jest dzielnym człowiekiem, córka niewinna dziewczica. Jest rybakiem, mieszka ubogo i życie płynie mu w pracy ciężkiej, mozolnej, z niej utrzymuje siebie i dziecko. Nędzta ta, głęboko rani jego serce...

— Dla czego?

— JW. Pani, tego powiedzieć nie mogę. Przysięgałem, że tajemnicę nie zdradzę.

— Wcale się nie domagam, pragnę tylko od pana niejakiej usługi.

— Obawiam się JW. Pani, że się Najjaśniejszy Pan dowie, iż wdałem się nierozwaznie w tę sprawę.

— A czy zgodzisz się pan, gdy go najsołenniejszym zapewnię, że wszystko przedsięwzięm, aby pana zabezpieczyć, że nagroda w takim razie tak będzie wysoka, jak sam zażądaś?

— Hm! nie wiem... może... Pozwoli mi jednak pani uczynić pytanie, czy to, co zamierzasz, ma na celu pomyślność i szczęście Najjaśniejszego Pana, którego jestem wiernym, pokornym poddanym?

— Bądź o tem przekonany panie Aronie. Projekt, w którym chcę, abyś pan przyjął udział, i Królowej i Królowi niezawodnie przynosi szczęście. Obojga pomyślność zależy od tego. Wreszcie czyliż mam

pana objaśnić bliżej, co zaszło między Królem a Królową.

— Przynam się JW. 'Pani, że słyszeliśmy coś o tem.

— Zdziwionyby się niezmiernie, gdybyś pan o niczem nie wiedział.

— Rzeczywiście tak jest J. W. Pani, my żydzi mamy także swoje opinie. W wypadku, gdy nam mówić nie wolno, myślimy wiele, bardzo wiele.

— Mojem jest właśnie zadaniem, panie Aronie, doprowadzić do porozumienia się i pogodzenia jak Króla, tak Królowej. Sądzę, że dziewczyna, którą mi pan opisałeś, po części jest niewinna temu, co się stało. Prawdopodobnie, ponieważ należy do skromnych, uczciwych dziewcząt, nie wie o niczem, nie myśli, ani przeczuwa, co czyni. Skoro doskonale obznajomię się z tym stosunkiem, dostatecznym będzie rozmówić się o osobie z rybakiem i jego córką. Spodziewam się, że wówczas na nas wszystkich spłynie błogosławieństwo. Jak pan rozumiesz, będzie to czyn dobry, do którego można przyłożyć rękę.

— Jeżeli tak jest, gotów jestem uczynić wszystko, czego JW. Pan odemnie zażąda.

— Dziękuję panu, panie Aronie, ale potrzeba działać energicznie i pośpiesznie.

(d. c. n.)